

O. Robert Wawrzyniecki OMI (Warszawa)

„In odium fidei”: kleryk Alfons Mańka OMI zamęczony przez Niemców z nienawiści do wiary

Wykład przygotowany na sympozjum „Będę Bogu wierny aż do śmierci”. Na drodze do beatyfikacji, poświęcone scholastykowi Alfonsowi Mańce OMI, kandydatowi na ołtarze, Odra 10.10.2020, które z powodu epidemii się nie odbyło. Główne założenia zostały przedstawione w czasie sympozjum on-line w 80 rocznicę męczeńskiej śmierci 22.01.2021.

(wersja przygotowywana do druku – do uzupełnienia przypisów)

Kim jest męczennik w Kościele? To osoba, która poniosła śmierć w czasie prześladowań, kiedy to prześladowcy kierując się nienawiścią do wiary zadali jej śmierć. To osoba, która prześladowców nie prowokowała do zadania śmierci męczeńskiej, ale miała wole przyjęcia tego męczeństwa w sposób świadomy, jeśli się to dokona. Uważam, że w całej rozciągłości spełnia te kryteria kleryk Alfons Mańka OMI, co za chwilę ukażę bardzo szczegółowo.

Katechizm Kościoła Katolickiego podaje taką oto definicję: „Męczeństwo jest najwyższym świadectwem złożonym prawdzie wiary; oznacza ono świadectwo aż do śmierci. Męczennik daje świadectwo Chrystusowi, który umarł i zmartwychwstał, z którym jest zjednoczony przez miłość. Daje świadectwo prawdzie wiary i nauki chrześcijańskiej. Ponosi śmierć w wyniku użycia wobec niego siły” (KKK 2473). Po przeanalizowaniu wszystkich dokumentów mogę stwierdzić, że i tę definicję w całej rozciągłości wypełnił swoim męczeństwem kleryk Alfons Mańka OMI, co za chwilę bardzo szczegółowo przedstawię.

Scharakteryzował to co jest istotą męczeństwa, w sposób zwięzły w Skoczowie w 1995 roku św. Jana Paweł II: „Świadectwo męczenników jest dla nas zawsze jakimś wyzwaniem – ono prowokuje, zmusza do zastanowienia. Ktoś, kto woli raczej oddać życie, niż sprzeniewierzyć się głosowi własnego sumienia, może budzić podziw albo nienawiść, ale z pewnością nie można wobec takiego człowieka przejść obojętnie”¹. Zaś w Bulli Jubileuszowej ogłaszającej Jubileusz Roku 2000 stwierdził: „Człowiek wierzący, traktujący poważnie swe chrześcijańskie powołanie, w którym męczeństwo jest możliwością zapowiedzianą już w objawieniu, nie może usunąć tej perspektywy z horyzontu własnego życia”².

W czasie przygotowania do Roku Jubileuszowego św. Jan Paweł II stwierdził, pisząc o tym okresie: „Dwudzieste stulecie również zapisało wielką martyrologię. (...) Iluż ich było w okresie II wojny światowej (...) Cierpieli i oddawali życie w hitlerowskich czy też sowieckich obozach zagłady. Przyszedł teraz czas przypomnienia tych wszystkich ofiar i oddania im czci należnej. «A są to często męczennicy nieznani, jak gdyby nieznani żołnierze wielkiej sprawy Bożej». (...) I dobrze, że się o nich mówi na ziemi polskiej, bo ta ziemia zaznała wyjątkowego udziału w tej wielkiej współczesnej martyrologii”³.

Przywoływany tu tekst „Tertio millennio ineunte”, w interesującym nas fragmencie, brzmi dokładnie: „U kresu drugiego tysiąclecia Kościół znowu stał się Kościołem męczenników. Prześladowania ludzi wierzących - kapłanów, zakonników i świeckich - zaowocowały wielkim posiewem męczenników w różnych częściach świata. [...] To świadectwo nie może zostać

¹ Jan Paweł II, Homilia w Skoczowie 22.05.1995, cyt. za: <https://papiez.wiara.pl/doc/379852.Homilia-wygloszona-w-czasie-mszy-sw-odprawianej-na-wzgorzu/4> [dostęp: 10.03.2020].

² Jan Paweł II, Bulla ogłaszająca Rok Jubileuszowy *Incarnationis Misterium* 13, cyt. za: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/bulle/incarnationis_myst_29111998.html [dostęp: 10.03.2020].

³ Jan Paweł II, Homilia w Bydgoszczy 07.06.1999. Cyt. za: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/bydgoszcz_07061999.html [dostęp: 10.03.2020].

zapomniane. [...] W naszym stuleciu wrócili męczennicy. «A są to często męczennicy nieznani, jak gdyby nieznani żołnierze wielkiej sprawy Bożej»⁴.

Na rozpoczęcie Roku Wiary papież Benedykt XVI w „Porta fidei” zapisał zaś: „Ze względu na wiarę na przestrzeni wieków mężczyźni i kobiety każdego wieku, których imię jest zapisane w Księdze Życia (por. Ap 7, 9, 13, 8), wyznali piękno pójścia za Panem Jezusem, tam gdzie byli wzywani, żeby dać świadectwo swojego bycia chrześcijanami: w rodzinie, w życiu zawodowym, publicznym, w wypełnianiu charyzmatów i posług, do których byli powoływani”⁵. Nie wiem czy kiedykolwiek zwrócono uwagę, że w naszym zgromadzeniu zakonnym Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej oprócz założyciela św. Eugeniusza de Mazenoda⁶ i misjonarza bł. Józefa Gérarda OMI⁷, pozostali oblaccy błogosławieni to męczennicy. Chronologicznie najpierw męczennicy hiszpańscy⁸: bł. Francisco Esteban Lakal OMI i 21 towarzyszy (1936), bł. Józef Cebula OMI⁹ (1941) – wychowawca i formator kleryka Alfonsa i wreszcie męczennicy z Laosu¹⁰: Mario Borzaga OMI i 5 towarzyszy (1960-1966).

W czasie II wojny światowej gaulaiter Kraju Warty (*Warthegau*) Arthur Graiser tak określał swoją politykę „Ohne Gott, ohne Religion, ohne Priester und Sakramenten”, czyli miał to być kraj „bez Boga, bez religii, bez kapłana i sakramentów”. Wyraźnie pokazuje to całościowe podejście, które nacechowane było „in odium fidei” czyli nienawiścią do wiary i wszystkiego co z nią jest związane. Zresztą wspomniany gaulaiter specjalnym dekretem zdelegalizował w Kraju Warty Kościół katolicki (*diecezje gnieźnieńska, poznańska i wrocławska*), pozbawiając go osobowości prawnej i stosując wobec niego różnego rodzaju represje.

W porównaniu z pozostałymi diecezjami w Polsce w czasie II wojny światowej, to właśnie w Kraju Warty Kościół katolicki poniósł największe straty, gdyż np. w archidiecezji gnieźnieńskiej zginęło 49% kapłanów. Ciekawego podsumowania w tym względzie dokonał ogłoszony błogosławionym w czerwcu tego roku kard. Stefan Wyszyński, kiedy stwierdził:

⁴ Jan Paweł II, List Apostolski *Tertio millennio adveniente* 37, w: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/tertio.html [dostęp: 10.03.2020];

⁵ Benedykt XVI, List Apostolski *Porta Fidei* 13, cyt. za: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/motu/portafidei_lew_11102011.html [dostęp: 10.03.2020].

⁶ Zob. Zając Paweł OMI, *Wielcy ludzie Kościoła: św. Eugeniusz de Mazenod*, Kraków 2015, ss. 120. Por. Oficjalny życiorys z okazji kanonizacji 03.12.1995 roku, w: http://www.vatican.va/news_services/liturgy/saints/ns_lit_doc_19951203_de-mazenod_pl.html [dostęp: 16.03.2020].

⁷ Zob. Roche Aimé OMI, *Świat należy do tego kto bardziej pokocha...* Bł. o. Józef Gérard OMI – apostoł Bautosów, Poznań 1989, ss. 239.

⁸ Są to dokładnie: o. Francisco Esteban Lacal OMI (1888-1936), o. Vicente Blanco Guadilla OMI (1882-1936), neoprebyter o. Gregorio Escobar García OMI (1912-1936), o. José Vega Riaño OMI (1904-1936), o. Juan Antonio Pérez Mayo OMI (1907-1936), diakon Justo Gil Prado OMI (1910-1936), kleryk Juan José Caballero Rodríguez OMI (1912-1936), kleryk Publio Rodríguez Moslares OMI (1912-1936), kleryk José Guerra Andrés OMI (1914-1936), kleryk Daniel Gómez Lucas OMI (1916-1936), kleryk Justo Fernández González OMI (1916-1936), kleryk Clemente Rodríguez Tajerina OMI (1918-1936), kleryk Serviliano Riaño Herrero OMI (1916-1936), kleryk Manuel Gutiérrez Martín OMI (1913-1936), kleryk Cecilio Vega Domínguez OMI (1913-1936), kleryk Juan Pedro Cotillo Fernández OMI (1914-1936), kleryk Pascual Aláez Medina OMI (1917-1936), kleryk Francisco Polvorinos Gómez OMI (1910-1936), kleryk Justo González Lorente OMI (1915-1936), br. Ángel Francisco Bosco Hernández OMI (1883-1936), br. Marcelino Sánchez Fernández OMI (1910-1936), br. Eleuterio Prado Villarroel OMI (1915-1936) oraz oblacki współpracownik, człowiek świecki Cándido Castán San José (1894-1936). Zob. Wawrzyniecki Robert OMI, *Krew przelana dla Chrystusa i Kościoła cz. I. Oblaccy męczennicy z Hiszpanii*, w: *Dobrze że Jesteś* 9/2011, s. 18-19; Wawrzyniecki Robert OMI, *Krew przelana dla Chrystusa i Kościoła cz. II. Oblaccy męczennicy z Hiszpanii*, w: *Dobrze że Jesteś* 10/2011, s. 16-17; Wawrzyniecki Robert OMI, *Krew przelana dla Chrystusa i Kościoła cz. III. Oblaccy męczennicy z Hiszpanii*, w: *Dobrze że Jesteś* 11/2011, s. 18-20.

⁹ Zob. Pielorz Józef OMI, *Błogosławiony Józef Cebula OMI (1902 – 1941). Wychowawca młodzieży i męczennik za postawę kapłańską. Biografia błogosławionego oraz jego pisma i zeznania świadków*, Poznań 2005, ss. 238.

¹⁰ Są to dokładnie: o. Mario Borzaga OMI (1932-1960), o. Louis Leroy OMI (1923-1961), o. Michel Coquelet OMI (1931-1961), o. Vincent L'Hénoret OMI (1921-1961), o. Jean Wauthier OMI (1926-1967) i o. Joseph Boissel OMI (1909-1969). Zob. Wrzos Marcin OMI, *Laos: nowi oblaccy błogosławieni*, w: <https://misyjne.pl/laos-nowi-oblaccy-blogoslawieni/> [dostęp: 16.05.2020]. Por. <https://www.niedziela.pl/arttykul/26163/Laos-pojutrze-w-Vientiane-beatyfikacja-17> [dostęp: 16.05.2020]; <http://newsaints.faithweb.com/2016.htm> [dostęp: 16.05.2020].

„Kościół został umęczony w Poznańskim, na Pomorzu, na Śląsku (...). Myśmy przeżyli okrutne cierpienia, lecz jednak przetrzymaliśmy”¹¹.

Kleryk Alfons Mańka spełnia przedstawione wcześniej wymagania, dotyczące męczeństwa, gdyż został aresztowany, męczony i zabity tylko dlatego że był katolikiem, zakonnikiem i przyszłym kapłanem. Pierwszy etap swojego krótkiego 23 letniego życia przeżył zatem jako wyznawca (1917-1939), a ostatni okres swojego życia jako męczennik (1939-1941). Włączył się w ten sposób w martyrię Kościoła czyli dawanie świadectwa o Jezusie Chrystusie jako autentyczny męczennik czyli świadek, męczennik za wiarę w Jezusa Chrystusa¹².

Przygotowanie do męczeństwa

Kiedy weźmie się do ręki „Dzienniczek duchowy” kleryka Alfonsa Mańki OMI¹³, zobaczyć można że całe męczeństwo, jakie w latach 1939-1941 doświadczył kleryk Alfons Mańka OMI w 3 jego odsłonach, nie było dziełem przypadku, ale do tych ważnych chwil on sam, za sprawą Bożej łaski, się przygotowywał w sposób coraz bardziej świadomy. Wszystko to zaś rozegrało się stopniowo pomiędzy 19 a 23 rokiem jego życia, stanowiąc przygotowanie duchowe, dojrzewanie w wierze do męczeństwa i „współofiarowania” się zgodnie z duchem naszej zakonnej oblacji.

Widać to bardzo wyraźnie w różnego rodzaju zapiskach, niech przykładem posłuży kilka z nich. „Będę Bogu wierny aż do śmierci”¹⁴co jest zresztą tematem naszego sympozjum a słowa te znalazła rodzina w osobistych rzeczach kleryka Alfonsa Mańki OMI, jakie dostała po nim z Markowic. Sam zaś pisał: „Przyszedłem tu, do klasztoru, aby stać się świętym i też całym sercem tego pragnę”¹⁵; „Jezu! Jezu, chcę Cię kochać, kochać aż do szaleństwa, nie tylko w radości, ale i w cierpieniu! I to mnie tylko chroni od rozpacz. (...) Jezu, dla Ciebie chcę cierpieć, cierpieć przez całe życie. Jezu! Do Ciebie chcę wciąż uśmiechać się przez łyż”¹⁶; „Jezu, w Twoje ręce się oddaję, o Ty, Boski Mistrzu, Ty mnie prowadź, Ty znasz najlepiej drogi, którymi chcesz mnie prowadzić”¹⁷.

Dalej znajdujemy jeszcze bardziej przejmujące słowa: „Chcę się stać świętym, niech mnie to kosztuje ile chce... z Jezusem wszystko... inni to mogli, dlatego ja bym nie mógł”¹⁸; „Coraz więcej wzbudza się w mem sercu tęsknota za Jezusem i miłość ku Niemu. Myśl o nim coraz bardziej przesiąka każdą mą tkankę. Dla Niego tylko żyć, dla Niego cierpieć, to me pragnienie”¹⁹; „Opuściłem dom rodzicielskich krewnych i przyjaciół, aby naśladować Jezusa, aby iść za Nim, więc nie wolno mi w klasztorze rąk założyć i wygodnie spocząć, bo Jezus

¹¹ Zob. Kaczmarek Tomasz, Nazizm hitlerowski jako prześladowca wiary, w: *Ateneum Kapłańskie*, tom 135, zeszyt 1[548], Włocławek 2000, s. 34-39; Kaczmarek Tomasz, Systemy totalitarne dwudziestego stulecia jako prześladowca Kościoła, w: *Studia Włocławskie* 19/2017, s. 439-454; Mazurkiewicz Sebastian, Ziemia Wrzesińska pod znakiem hakenkreuzu. Wyniszczenie narodu polskiego przez niemieckiego okupanta 1939-1945. Walka z Kościołem, w: *Przegląd Powiatowy* nr 257, Wrzesień 2017, s. 8.

¹² Zob. Małecki Roman, Istotne elementy teologii męczeństwa, w: *Ateneum Kapłańskie* tom 135, zeszyt 2-3 [549-550], Włocławek 2000, s. 39-54; Zalewski Sławomir, Męczeństwo w kościele katolickim, w: *Studia Płockie* tom 31/2003, Płock 2003, s. 39-54; Kubiś Adam, Męczeństwo a Kościół, w: *Kieleckie Studia Teologiczne* 1-2/2002, Kielce 2002, s. 90-105; Bachanek Grzegorz, Josepha Ratzingera teologia męczeństwa, w: *Warszawskie Studia Teologiczne* XXV/1/2012, Warszawa 2012, s. 141-154.

¹³ Zob. Mańka Alfons OMI, *Dzienniczek duchowy. Recapitulatio diei. Kleryk Alfons Mańka OMI (1917 – 1941)*, Lubliniec 2017, ss. 301.

¹⁴ Zob. Pielorz Józef OMI, *Martyrologium Polskich Oblatów 1939 – 1945. Historia polskich Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, którzy w czasie II wojny światowej byli deportowani do obozów koncentracyjnych, zabici, aresztowani lub umarli z powodu wojny*, Poznań 2005, s. 119. Por. Osiecki Lucjan OMI, *Opinia o świętości życia i męczeństwa kleryka Alfonsa Mańki OMI*, kps, Lubliniec 2019, s. 11.

¹⁵ Mańka Alfons OMI, *Zeszyt I: Recapitulatio diei*, w: *Dzienniczek...*, dz. cyt., s. 16 [02.10.1937].

¹⁶ Mańka Alfons OMI, tamże., s. 30 [20.11.1937].

¹⁷ Mańka Alfons OMI, tamże., s. 32 [25.11.1937].

¹⁸ Mańka Alfons OMI, tamże., s. 32 [27.11.1937].

¹⁹ Mańka Alfons OMI, tamże., s. 33 [29.11.1937].

przede mną krzyż niesie, tylko wziąć krzyż i nieść go za Jezusem, nieść go w dzień i w noc, ani na chwilę go nie odkładając, aby w ostatniej godzinie swego życia na nim oddać duszę Bogu”²⁰.

Wreszcie zanotował: „Dążyć do świętości, do doskonałości, to ciągła walka, walka z sobą, walka ze światem. Dlatego staram się umartwić, wyrzekam się wszelkich wygod i rozkoszy i staram się życie swe podporządkować całkowicie woli Bożej, aby przez to zdobyć cnoty, wyrobić w sobie jakby dobry nałóg, przyzwyczajenia do dobrego”²¹; „Chcę być świętym, świętym dla Jezusa, całopalną ofiarą dla Jego miłości, to me pragnienie i usilne życzenie”²²; „Jezu, oto ofiara Twej miłości na całopalenie za grzechy świata, spuść więc ogień Twej miłości, który ją strawi!”²³.

W „Dzienniczku” widać bardzo wyraźnie, że bliskie sercu kłeryka Alfons Mańki OMI było nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa, które zapewne doprowadziło go to osobistego „współofirowania”. Często w czasie modlitwy posługiwał się słowami modlitwy „Jezu, cichy i serca pokornego, uczeń serce moje według serca Twego”²⁴. Chce też zadośćuczynić Sercu Jezusowemu: „Chcę pocieszyć to Boskie Serce, chcę przynajmniej w części wynagrodzić Mu za zniewagi grzeszników. Oto ofiaruję się całkowicie Jego miłości. Chcę przyjąć Go dziś w Komunii św. jako wynagrodzenie za oziębłość serc grzeszników. Postanowienie: Jak najlepiej przygotować się do Komunii św. wynagradzającej i z jak największą gorliwością ją przyjąć”²⁵.

Co więcej także znaczną część czytań duchownych w miesiącu czerwcu 1938 roku poświęca Najświętszemu Sercu Jezusa, być może też pod wpływem domowego religijnego wychowania bo w domu wisiał obraz Serca Jezusowego, wypisując m.in. takie o to refleksje: „(...) Proszę Boga, aby moje serce zagorzało miłością i nabożeństwem do Serca Jezusa. (...) Serce Jezusa, będąc za razem sercem Boskim, zasługuje na cześć, abyśmy z nabożeństwem Je chwalili i do Niego się w potrzebach uciekali. Święci, aby być dobrym zakonnikiem, zalecają nabożeństwo do Serca Jezusa, zastanawiam się więc nad potrzebami i korzyściami tego nabożeństwa. Błagam to Serca Jezusa o światło i pomoc, aby Krwią Świętą ugasiło pragnienie mego serca i woda obmyła me serce z grzechów i nieprawości. Postanawiam z większym zastanowieniem się i nabożeństwem wzywać pomocy tego Boskiego Serca przez akty strzeliste. (...)”²⁶, co wyraźnie wskazuje na jego pobożność związaną z Najświętszym Sercem Jezusa.

Wreszcie szukał wprost oparcia w Najświętszym Sercu Jezusa: „«Jezu, cichy i serca pokornego, uczeń serce moje według serca Twego». Jezu, udziel mi tej łaski, abym był wzgardzony od świata i zapomnianym od wszystkich, abym Tobie mógł tylko w pokorze i wierności służyć”²⁷; „Jezu, proszę Cię, przez ranę serca Twego Przenajświętszego, zrań i

²⁰ Mańka Alfons OMI, tamże, s. 34 [02.12.1937].

²¹ Mańka Alfons OMI, tamże, s. 35 [03.12.1937].

²² Mańka Alfons OMI, tamże, s. 41 [17.01.1938].

²³ Mańka Alfons OMI, tamże, s. 43 [22.01.1938].

²⁴ Mańka Alfons OMI, Zeszyt III: Recapitulatio meditationis, w: Dzienniczek..., dz. cyt., s. 108 [21.09.1937]; Mańka Alfons OMI, tamże, s. 125 [09.11.1937]; Mańka Alfons OMI, tamże, s. 125 [10.11.1937]. Por. Mańka Alfons OMI, tamże, s. 159-160 [15.01.1938]; Mańka Alfons OMI, tamże, s. 163 [20.01.1938].

²⁵ Mańka Alfons OMI, tamże, s. 165 [22.01.1938].

²⁶ Mańka Alfons OMI, Zeszyt V: Recapitulatio meditationis czytania duchownego, w: Dzienniczek..., dz. cyt., s. 231 [02.06.1938]. Por. Mańka Alfons OMI, tamże, s. 231-232 [03.06.1938]; Mańka Alfons OMI, tamże, s. 232-233 [07.06.1938]; Mańka Alfons OMI, tamże, s. 233 [08.06.1938]; Mańka Alfons OMI, tamże, s. 233-234 [09.06.1938]; Mańka Alfons OMI, tamże, s. 234 [10.06.1938]; Mańka Alfons OMI, tamże, s. 234-235 [11.06.1938]; Mańka Alfons OMI, tamże, s. 235-236 [13.06.1938]; Mańka Alfons OMI, tamże, s. 236 [14.06.1938]; Mańka Alfons OMI, tamże, s. 236-237 [15.06.1938]; Mańka Alfons OMI, tamże, s. 238 [26.06.1938].

²⁷ Mańka Alfons OMI, Zeszyt I: Recapitulatio diei, w: Dzienniczek..., dz. cyt., s. 33 [28.11.1937].

rozpal serce me tą miłością, aby tylko dla Ciebie gorzało”²⁸; „Jezu, przez Serce Niepokalanej Panny Marii ofiaruję Twojemu Przenajświętszemu Sercu wszystkie me myśli, słowa, uczynki, modlitwy, udręki, cierpienia. Intencję mą, Jezu, łączę z intencjami Twego Boskiego Serca”²⁹; „Ofiaruję na cześć Jego Boskiego Serca wszystkie swe myśli, słowa i uczynki i proszę Jezusa, aby przez zasługi Rany Jego Serca zranił i rozpałił me nędzne serce miłością ku Sobie”³⁰.

Wie też o podstawowych prawdach z tym związanych: „Dlatego w Jego Boskim Sercu należy nam szukać pociechy, bo w Nim możemy znaleźć szczęście prawdziwe, trwałe, niczem nie zmaćone. (...) Postanawiam więc zawsze uciekać się do Serca Jezusowego”³¹; „Przeważnie jednak ćwiczenia duchowne starałem się dobrze, o ile możliwości, odprawić, ofiarując je przez Niepokalane Serce Matki Najświętszej, Najświętszemu Sercu Jezusowemu”³²; „Najśodsze Serce Jezusa spraw, abym Cię kochał coraz więcej”³³. Komunię zaś świętą zaś przyjmował z taką oto intencją: „Chcę być kapłanem na wzór Najświętszego Serca Jezusowego”³⁴.

Niech zakończeniem tych wstępnych rozważań, dotyczących przygotowania do męczeństwa w czasie drogi zakonnego życia kleryka Alfonsa Mańki OMI, będzie znów ten skrawek papieru, jaki w jego osobistych rzeczach przesłanych z Markowic znaleźli jego krewni „Będę Bogu wierny aż do śmierci”. Niestety karteczka ta do dnia dzisiejszego się nie zachowała, być może i przez to że matka Alfonsa nie godziła się na opowiadanie o tej tragedii w domu. Jednak tak się stało, jak kleryk Alfons Mańka OMI zapisał na karteczce, stał się męczennikiem za wiarę³⁵.

Etapy męczeństwa

Kiedy myślimy o męczeństwie kleryka Alfonsa Mańki OMI „in odium fidei” czyli z nienawiści do wiary, to możemy śmiało w tym męczeństwie wyróżnić 3 etapy, które przygotowywały go na oddanie życia za wiarę: uwięzienie w areszcie domowym w Markowicach (28.08.1939-04.05.1940), pobyt w obozie przejściowym w Szczeglinie koło Mogilna (04-07/08.05.1940) i wreszcie 9 miesięcy w obozie koncentracyjnym w Dachau i Mauthausen-Gusen (09.05.1940-22.01.1941).

Śledząc te poszczególne etapy jego męczeństwa widać bardzo wyraźnie, że kleryk Alfons Mańka OMI nie dał się w tym czasie odczłowieczyć i upodlić. I choć w jego wypadku męczeństwo to nie był jeden pojedynczy akt agresji ze strony oprawców, ale długi proces nieustannej udręki i beznadziejności prowadzącej do po ludzku bezsensownej śmierci, mający na celu zniszczenie człowieka, to jednak on umocniony łaską Bożą jednoczył się nieustannie, jak wcześniej zapisał w „Dzienniczku” ze swoim Panem, Jezusem Chrystusem, „współofiarowując” siebie w duchu zakonnej oblacji³⁶.

W wypadku tych 3 etapów męczeństwa kleryka Alfonsa Mańki OMI, oprócz opracowań historycznych możemy bazować, zwłaszcza w opisie męczeństwa i śmierci, na relacji o. Józefa Maksymiuka OMI, która istnieje w dwóch nieznacznie różniących się wersjach (*opuszczone, dodane słowa, zmiany stylistyczne itp.*), w postaci maszynopisu spisane go w

²⁸ Mańka Alfons OMI, tamże, s. 40 [15.01.1938].

²⁹ Mańka Alfons OMI, tamże, s. 44 [26.01.1938].

³⁰ Mańka Alfons OMI, Zeszyt V: Recapitulatio meditationis czytania duchownego, w: Dzienniczek..., dz. cyt., s. 238 [26.06.1938].

³¹ Mańka Alfons OMI, tamże, s. 235 [11.06.1938].

³² Mańka Alfons OMI, Zeszyt I: Recapitulatio diei, w: Dzienniczek..., dz. cyt., s. 83 [20.08.1938].

³³ Mańka Alfons OMI, tamże, s. 66 [31.05.1938].

³⁴ Mańka Alfons OMI, Zeszyt VII: Tajemnica bytu, w: Dzienniczek..., dz. cyt., s. 298 [16.02.1939].

³⁵ Zob. Pielorz Józef OMI, Martyrologium..., dz. cyt., s. 119. Por. Osiecki Lucjan OMI, Opinia o świętości..., dz. cyt., s. 11.

³⁶ Por. Jan Paweł II, Homilia w Bydgoszczy 07.06.1999..., dz. cyt.

Obrze w 22.02.1948 roku oraz rękopisu, który jednak wydaje się przepisany później choć zawiera np. brakujące w maszynopisie ostatnie zdania, które jednak nie wnoszą nic w naszym temacie. Natomiast już znacznie mniej tych szczegółów odnośnie kleryka Alfonsa Mańki OMI znajduje się w późniejszych wspomnieniach o. Józefa Maksymiuka OMI, spisanych dopiero w 1984 roku. Część faktów o. Józef Maksymiuk OMI relacjonuje z osobistej autopsji a część z relacji innych osób, jak np. kapo pielęgniarski czy nowicjusza Józefa Rozynka OMI, który też niektóre wiadomości zasłyszał a nie był ich uczestnikiem. Biorąc pod uwagę dwie pierwsze relacje starałem się w miarę ujednoczyć tekst mówiący o kleryku Alfonsie Mańce OMI, dodając w nawiasach do tekstu istotnie różniące się elementy³⁷.

1. Markowice (28.08.1939-04.05.1940)³⁸

Pierwszą stacją męczeństwa stały się Markowice, pod okiem bł. o. Józefa Cebuli OMI, który w kilka miesięcy później trafił do tego samego obozu co kleryk Alfons Mańka OMI, jego wychowanek. Klerycy z Krobi, wobec niepokojących informacji, przyjechali do Markowic. Tam też, po wydarzeniach związanych ze zabiciem niemieckich spadochroniarzy i spalaniem pałacu Wilamowiczów-Moellendorffów, zostali aresztowani przez niemieckie władze i osadzeni w areszcie domowym³⁹.

Areszt domowy w Markowicach nie oznaczał jednak beztróskiego leniuchowania, ale ciężką pracę w folwarku, nie tylko w Markowicach, ale i w Wymysłowicach oraz Żernikach. W tym też czasie, 08.12.1939 roku, ma miejsce tzw. Cud Niepokalanej, kiedy Eugen von Egan (*Krieger*) chciał zmusić zakonników, Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, aby w dzień jej uroczystości niszczyli jej figury znajdujące na polach wokół Markowic. W tej grupie, która – po słowach bł. o. Józefa Cebuli OMI „kto chce być oblatem, ten do rozbijania figur nie pójdzie” – odmówiła wykonania rozkazu za co groziło pobiciem czy nawet śmiercią, był też kleryk Alfons Mańka OMI⁴⁰. W ten sposób powoli, pośród tajnych studiów filozoficzno-teologicznych, podejmowanych w przerwach pomiędzy pracą, mimo nie przyjęcia jeszcze święceń prezbiteratu, kleryk Alfons Mańka OMI stawał się „alter Christus” czyli „drugim Chrystusem”⁴¹.

W tym czasie, na krótko przed wywiezieniem do obozu koncentracyjnego, ma miejsce szczególnie fakt, który wiele mówi o samym kleryku Alfonsie Mańce OMI. Kiedy dochodzi do niego do Markowic wiadomość o zamordowaniu przez Niemców w Buchenwaldzie jego ojca Piotra, 02.05.1940 roku, wtedy pisze pocieszający list do swoich domowników, zwłaszcza do matki pogrążonej w rozpacz po śmierci męża i ojca: „Będzie Wam trudno teraz uporać się z pracami, ale miejmy ufność, że Bóg na nie opuści, gdyż On stara się i ma pieczę o każdego z osobna. Obyśmy umieli oddać się Mu bez ograniczeń, tak jak to czynili święci, abyśmy za św. Franciszkiem mogli powiedzieć «Bóg mój i wszystko moje», bo naprawdę Bóg i tylko Bóg

³⁷ Zob. . APP: Maksymiuk Józef OMI, Wspomnienia z Gusen, Odra 29.02.1948 roku, mps, s. 1-2, w: Zmarli Polskiej Prowincji, teczka nr 31: Frater Alfons Mańka OMI; APP: Maksymiuk Józef OMI, Relacja o cierpieniu i śmierci Fratera Alfonsa Mańki OMI, rps, ss. 6, w: Zmarli Polskiej Prowincji, teczka nr 31: Frater Alfons Mańka OMI. Por. APP: Maksymiuk Józef OMI, Przeżyłem obóz zagłady Mauthausen – Gusen, Łeba 1984, kps, ss. 90.

³⁸ Szczegółowy opisuje funkcjonowanie klasztoru w tym czasie można znaleźć: Pielorz Józef OMI, *Martyrologium...*, dz. cyt., s. 61-67.

³⁹ Zob. Pielorz Józef OMI, *Martyrologium...*, dz. cyt., s. 47-58; APP: Maksymiuk Józef OMI, *Przeżyłem obóz zagłady...*, dz. cyt., 22-26; APP: Kozal Czesław OMI, *Wspomnienia obozowe z lat 1939-1943*, kps, s. 8.

⁴⁰ Zob. Pielorz Józef OMI, *Martyrologium...*, dz. cyt., s. 65-67, 125; APP: Maksymiuk Józef OMI, *Przeżyłem obóz zagłady...*, dz. cyt., s. 26-28. Por. Osiecki Lucjan OMI, *Biografia kleryka Alfonsa Mańki OMI*, kps, Lubliniec 2019, s. 24-25; Kurda Paweł OMI, *Aby nigdy nie utracili ufności*, mps, Valenciennes 1986, s. 4; Krawczyk Józef OMI, *Dzieje klasztoru i komunitetu markowickiego w czasie wojny 1939-1945*, mps, Lublin brw, s. 29; *Druga wojna światowa*, w: *Gość z Oby 1950*, s. 46.

⁴¹ Zob. APP: Maksymiuk Józef OMI, *Wspomnienia z Gusen...*, dz. cyt., s. 1-2. Por. APP: Maksymiuk Józef OMI, *Relacja o cierpieniu i śmierci...*, dz. cyt., s. 1-6. Por. *Druga wojna...*, dz. cyt., s. 47.

jest dla nas wszystkim. Jeśli Jego posiadamy, wszystko posiadamy, a rzeczy tego świata On nam daje i tyle nam daje ile nam potrzeba, abyśmy Mu mogli lepiej i doskonalej służyć. On powołuje do siebie i zabiera sposób nas, bo u Niego mieszkanie nasze i miejsce odpoczynku po trudach tego żywota⁴².

2. Szczeglin (04.05.1940-07/08.05.1940)⁴³

Drugim, jednak tylko przejściowym miejscem męczeństwa, stał się obóz przejściowy w Szczeglinie pod Mogilnem. Zgodnie z tym co wcześniej kleryk Alfons Mańka OMI napisał wcześniej w swoim „Dzienniczku”, realizował męczeństwo wypowiedziane i przeżyte, bez udawania oraz wchodzenia w nie swoje rolę. W ten sposób do końca odkrywał wolę Bożą dla swojego życia i dla świadectwa wobec innych, aż do oddania swojego życia.

04.05.1940 roku, około godziny 15.00, 12 nowicjuszy i 4 kleryków zostało zabranych przez gestapo z Markowic na „prace w Niemczech”, najpierw do tzw. obozu przejściowego (*durchgangslager*). Z tej grupy 4 zginęło w obozie⁴⁴, 4 zostało zwolnionych ale jednocześnie wcielonych do wojska niemieckiego, z czego 2 zginęło w czasie działań wojennych⁴⁵, a 8 przeżyło całe 5 lat obozu i doczekało amerykańskiego wyzwolenia Gusen 05.05.1945 roku⁴⁶. Zawieziono ich do folwarku w Szczeglinie, gdzie urządzono krwawą jatkę. Pośród krzyków, ryków, kopania i bicia przez esesmanów przygotowanymi wcześniej ściętymi kijami, kazano im przez godzinę biegać, padać na ziemię, czołgać się, wstawać, aż opadali z sił lub byli zbici na „kwaśne jabłko”. Następnie wszystkich umieszczono wraz z innymi w ciasnym chlewie, a bestialską zabawę powtarzano w kolejnych trzech dniach, gdzie nie tylko byli głodzeni, ale krew się lała strumieniami, a słabych mordowano⁴⁷.

Tam też rozegrała się scena, która bezpośrednio związana jest z drugim etapem męczeństwa kleryka Alfonsa Mańki OMI. Tak opisuje to w swoich pierwszych powojennych wspomnieniach o Józefa Maksymiuk OMI, który też był w tej grupie: „Oglądam się na podwórzu. O zgrozo! Fr. [Alfons] Mańka [OMI] leży zemdląły a po nim skacze trzech tęgich esesmanów. Gdy się już napastwili do syta, kazali mu lecieć do stajni, gdy tymczasem on nie mógł się ruszyć z miejsca. Wtedy dwóch fratrów, którzy się trochę lepiej trzymali na nogach, podskoczyło (podskoczyli) do niego, wzięli go pod ręce i przywlekli go do stajni⁴⁸”.

⁴² APP: List kleryka Alfonsa Mańki OMI z Markowic do rodziny [matki i rodzeństwa] z 02.04.1940 roku, z dopiskiem o wyjeździe z innymi autorstwa bł. o. Józefa Cebuli OMI, s. 2. Por. APP: List kleryka Alfonsa Mańki OMI z Markowic do rodziny [matki i rodzeństwa] z 02.04.1940 roku, z dopiskiem o wyjeździe z innymi autorstwa bł. o. Józefa Cebuli OMI, s. 1-2; Pielorz Józef OMI, *Martyrologium...*, dz. cyt., s. 118; Semik Teresa, Bóg potraktował to wezwanie zbyt dosłownie, w: *Dziennik Zachodni* 08-09.07.2017, s. 6-7.

⁴³ Szczegółowy opis można znaleźć: Pielorz Józef OMI, *Martyrologium...*, dz. cyt., s. 67-69.

⁴⁴ Byli to klerycy: Mieczysław Frala OMI (1920-1941) i Alfons Mańka OMI (1917-1941) oraz nowicjusze: Ludwik Jański OMI (1918-1942) i Jan Szamocki OMI (1919-1940). Zob. Pielorz Józef OMI, *Martyrologium...*, dz. cyt., s. 100-102, 115-119, 139-140.

⁴⁵ Byli to kleryk Alfons Kaczmarczyk OMI (1918-1986) oraz nowicjusze: Edmund Kotenga OMI (1920-1998 – nie wrócił do zgromadzenia), Józef Kubsz OMI (1920-1942), Karol Spątek OMI (1922-1942). Zob. APP: Maksymiuk Józef OMI, *Przeżyłem obóz zagłady Mauthausen – Gusen*, kps, s. 44-45; Pielorz Józef OMI, *Martyrologium...*, dz. cyt., s. 102-105, 107-108, 138-139.

⁴⁶ Byli to nowicjusze: Józef Adamczyk OMI (1920-1989), Stanisław Kowalkowski OMI (1920-?-nie wrócił do zgromadzenia), Paweł Kurda OMI (1919-1988), Józef Maksymiuk OMI (1919-2004), Henryk Mroczyk OMI (1921-1993), Józef Pielorz OMI (1921-2016), Józef Rozynek OMI (1918-?-nie wrócił do zgromadzenia) oraz Konrad Siwczyk OMI (1918-2003–nie wrócił do zgromadzenia). Zob. Pielorz Józef OMI, *Martyrologium...*, dz. cyt., s. 97-100, 105-107, 108-114, 119-138; APP: Maksymiuk Józef OMI, *Przeżyłem obóz zagłady...*, dz. cyt., s. 46.

⁴⁷ Zob. List Józefa Pielorza OMI do rodziców 22.06.1945 roku, w: Pielorz Józef OMI, *Martyrologium...*, dz. cyt., s. 126; APP: Maksymiuk Józef OMI, *Przeżyłem obóz zagłady...*, dz. cyt., s. 26-33.

⁴⁸ APP: Maksymiuk Józef OMI, *Wspomnienia z Gusen...*, dz. cyt., s. 2. Por. APP: Maksymiuk Józef OMI, *Relacja o cierpieniu i śmierci...*, dz. cyt., s. 4.

Nieco inaczej, choć główne fakty się zgadzają, relacjonuje to wydarzenie o. Józef Maksymiuk OMI w spisanych już po latach, w 1984 roku, wspomnieniach: „Brakuje jednak fratra Alfonsa Mańki [OMI]. Został omdlały na placu. Esesmani z podkutymi żelazem butami skaczą po jego ciele, kopniakami zmuszają do wstania. Biedak nie może. Wtedy dwóch ostatnich fratrów wlatujących do stodoły zawróciło na plac i zabrało fratra [Alfons] Mańkę [OMI]. Wystraszeni koledzy chwytają go pod ramiona i wloką do wnętrza. Po jakimś czasie fr. [frater Alfons] Mańka [OMI] oprzytomniał, ale przez całą noc spać nie mógł, i tylko głuche jęki wydobywające się z piersi źle wróżyły o jego zdrowiu”⁴⁹.

3. Dachau i Mathausen-Gusen (09.05.1940-22.01.1941)⁵⁰

Ciekawe, że te 9 miesięcy kaźni przeżywanej w samym obozie koncentracyjnym, bez tego co wcześniej działo się w czasie wojny, w życiu kleryka Alfonsa Mańki OMI zaowocowało niezłomną postawą wierności Chrystusowi i Jego Ewangelii, stanięcia twarzą w twarz zwycięsko wobec zbrodniczego niemieckiego, nazistowskiego systemu nienawiści wobec Boga, Kościoła i pojedynczego człowieka.

Podobnie, jak w korespondencji przed wywiezieniem do obozu, widać charakterystyczny rys kleryka Alfonsa Mańki OMI. Z obozów w Dachau i Mathausen-Gusen kleryk Alfons Mańka OMI napisał trzy listy do rodziny: jeden z Dachau (11.06.1940) a dwa z Gusen (22.09.1940 i 05.12.1940). Widać w nich cały czas nie myślenie o sobie, ale troskę o pozostawionych w domu, zwłaszcza o spadające teraz na nich ciężkie prace oraz myśli o innych bliskich, którzy przysyłają do niego do obozu korespondencję⁵¹.

Pierwszą odsłoną trzeciego, ostatecznego i prowadzącego do śmierci etapu, stał się pobyt w obozie w Dachau (09.05.1940-02.08.1940), do którego podróż odbył z pozostałymi 800 więźniami. Trwała ona ze Szczeglina aż 30 godzin bez jedzenia i picia. Po przybyciu do obozu w Dachau otrzymuje numer obozowy 9348⁵².

Po 3 miesiącach tzw. kwarantanny, czyli przygotowania do życia obozowego, 02.08.1940 roku, kleryk Alfons Mańka OMI zostaje przetransportowany z obozu w Dachau do obozu w Mauthausen-Gusen, gdzie przybył tego dnia około 19.00 wraz z 1500 innymi więźniami z tego transportu. Po przejściu 7 kilometrów ze stacji kolejowej do obozu trafił do „piekła na ziemi”, jak nazywał Gusen w swoim liście o. Teofil Nandzik OMI, pisząc do Julianny Adamskiej o o. Józefie Cebuli OMI. Tak samo wyrażał się o. Józef Pielorz OMI i o. Czesław Kozal OMI, natomiast o. Henryk Mroczyk OMI nazywał to miejsce „dantejskim piekłem”, a o. Józef Maksymiuk OMI „przedsionkiem piekła”⁵³.

Obóz w Mauthausen-Gusen zaliczali Niemcy do tzw. III grupy obozów czyli do obozów najcięższych (*vernichtungslager*). W Gusen otrzymał nowy numer obozowy 6665. Jak wspomina o. Henryk Mroczyk OMI po przybyciu do obozu i przekroczeniu bramy z napisem „Arbeit macht frei” znów „zaczęło się... bicie, gonitwa, jęki, lamenty i pierwsze konania... Dantejskie piekło! Terror nad terrorami! Czegoś podobnego świat jeszcze nie widział. W

⁴⁹ APP: Maksymiuk Józef OMI, Przeżyłem obóz zagłady..., dz. cyt., s. 30.

⁵⁰ Bardzo szczegółowy opis tego okresu czasie można znaleźć: Pielorz Józef OMI, Martyrologium..., dz. cyt., s. 69-92.

⁵¹ Zob. APP: List kleryka Alfonsa Mańki [Mainki] OMI z Dachau do matki z 01.06.1940 roku, s. 1-3; APP: 1 List kleryka Alfonsa Mańki [Mainki] OMI z Gusen do rodziny [matki i rodzeństwa] z 22.09.1940 roku, s. 1-2; APP: 2 List kleryka Alfonsa Mańki [Mainki] OMI z Gusen do rodziny [matki i rodzeństwa] z 05.12.1940 roku, s1-2.

⁵² Zob. Pielorz Józef OMI, Martyrologium..., dz. cyt., s. 118, 126, 135-136.

⁵³ Zob. APP: Cebula Józef OMI: List Teofila Nandzika OMI z 21.05.1941 do Julianny Adamskiej, za: Pielorz Józef OMI, Martyrologium..., dz. cyt., s. 53. Por. Wspomnienia o. Józefa Pielorza OMI, w: Pielorz Józef OMI, Martyrologium..., dz. cyt., s. 73, 109, 126; AG: Mroczyk Henryk OMI: Wspomnienia Henryka Mroczyka OMI spisane w Rzymie (05.03.1988), , mps, s. 1-2; APP: Maksymiuk Józef OMI, Przeżyłem obóz zagłady..., dz. cyt., s. 37; APP: Kozal Czesław OMI, Wspomnienia obozowe..., dz. cyt., s. 26.

Dachau, chociaż to obóz, ale ponoć musterlager (obóz wzorcowy), gdzie także wykańczano, ale nie w ten sposób, tylko w białych rękawiczkach”⁵⁴.

Obóz ten powstał już po aneksji Austrii w 1938 roku jako przeznaczony dla przeciwników reżimu, ale sami Niemcy zaczęli go nazywać od 1940 roku nieoficjalnie „obozem Polaczków” (*Polackenlager*), a oficjalnie obóz zagłady dla polskiej inteligencji (*Vernichtungslager für die polnische Intelligenz*), gdyż trwała tam eksterminacja polskich elit, m.in. profesorów krakowskich. Wielu więźniów przywiezionych z Oświęcimia, doświadczywszy piekła Gusen, chciała wrócić do Auschwitz, gdyż zmuszano ich do katorżniczej pracy w kamieniołomach i przy budowie podziemnych fabryk zbrojeniowych Messerschmitta i Heinkla. Jedną z ofiar niemieckiej Intelligenzaktion (akcji trwającej od września 1939 do kwietnia czy nawet początków maja 1940), więzionych w Mauthausen-Gusen jak ich określano „nieuleczalnych politycznych wrogów Rzeszy”, był kleryk Alfons Mańka OMI, który jako student teologii był według reżimu nazistowskiego niebezpieczny dla niemieckiej młodzieży⁵⁵.

Kontakty między oblackimi nowicjuszami i klerykami w obozie czasem były częstsze, a czasem bardziej okazjonalne, a związane były z pracą jaką wykonywali, czy pracowali razem przy noszeniu kamieni czy też ich obrabianiu. O. Józef Maksymiuk OMI wspomina: „Tu [w Gusen] często nosiłem razem z fr. [fratrem Alfonsem] Mańką [OMI] kamienie, ale gdy poszedłem do obrabiania kamieni, spotkania były rzadsze”⁵⁶.

Jak wyglądało to niewinnie brzmiące „noszenie kamieni” przez kleryka Alfonsa Mańkę OMI, który pracował jak inni, relacjonuje we wspomnieniach o. Henryk Mroczyk OMI. Transport, którzy przybył do obozu 02.08.1940 roku, już 13.08.1940 roku został zaprzęgnięty do tej morderczej pracy, a wraz z innymi także kleryk Alfons Mańka OMI. Wszystko było wykonywane biegiem, trzeba było pobiec po kamień mający wagę nie mniejszą niż 50 kg, a następnie biegiem z kamieniem na barkach do obozu na trasie ok. 700 metrów⁵⁷.

I tak scena ta się powtarzała, a asystowało jej ok. 40 esesmanów, którzy nowicjuszy, kleryków i duchownych okładali w czasie tej pracy sztachetami, łopatami, kolbami i czym tylko się dało, a nie dało się uciec przed tym biciem. Jeśli komuś zdarzyło się upaść lub wybiec poza wyznaczoną trasę był zdeptany, masakrowany lub zastrzelony. Tego wspomnianego dnia, jak podawała legenda krążąca w obozie 60 więźniów zabito, a 400 odesłano do Mauthausen jako inwalidów niezdolnych do pracy czyli skazanych na zagazowanie, bo nie było już z nich żadnego pożytku, ale dokumenty mówią, że w rzeczywistości zabito 14 więźniów a podobna liczba odniosła rany⁵⁸.

Opisywane tutaj wydarzenia znajdują odbicie w innych wspomnieniach obozowych, mówiących o pracy w kamieniołomach Wiener Graben, jak chociażby w tych związanych z męczeńską śmiercią bł. o. Józefa Cebuli OMI. Wieczorem, po zakończeniu morderczej pracy, więźniowie musieli wspinać się do obozu z ciężkimi kamieniami na barkach po 144 nierównych stopniach, które dopiero w późniejszym czasie poprawiono, a zwane było one schodami śmierci (*Todesstiege*). Wielu więźniów nie tylko zostało na tej trasie zamęczonych

⁵⁴ AG: Mroczyk Henryk OMI: Wspomnienia Henryka Mroczyka OMI..., dz. cyt., s. 1-2. Zob. Pielorz Józef OMI, Martyrologium..., dz. cyt., s. 109, 118.

⁵⁵ Zob. Gmyz Cezary, Ury odnalezione w Steyer, w: Kombatant. Biuletyn Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych 10(250)2011, s. 18, w: <http://www.kombatanci.gov.pl/images/DOC/Kombatant/2011/201110.pdf> [dostęp: 12.03.2020]. Por. Semik Teresa, Bóg potraktował..., dz. cyt., s. 6; Zob. Pielorz Józef OMI, Martyrologium..., dz. cyt., s. 68.

⁵⁶ APP: Maksymiuk Józef OMI, Wspomnienia z Gusen..., dz. cyt., s. 2. Por. APP: Maksymiuk Józef OMI, Relacja o cierpieniu i śmierci..., dz. cyt., s. 4.

⁵⁷ Zob. AG: Mroczyk Henryk OMI: Wspomnienia Henryka Mroczyka OMI..., dz. cyt., s. 1-2; APP: Maksymiuk Józef OMI, Przeżyłem obóz zagłady..., dz. cyt., s. 39-40.

⁵⁸ Zob. Pielorz Józef OMI, Martyrologium..., dz. cyt., s. 121.

przez oprawców, ale wielu nie wytrzymało tej tortury psychicznie i woleli samobójczą śmierć poprzez rzucenie się w głąb kamieniołomu niż kolejny dzień udręki⁵⁹.

Ważnym momentem, który rozegrał się koło nowo budowanego krematorium, w którym później spalono ciało kleroika Alfonsa Mańki OMI jako „całopalną ofiarę”, było odnowienie ślubów zakonnych 08.09.1940 roku. Był to moment ważny, gdyż po przeniesieniu na interwencję Watykanu większości kapłanów do obozu w Dachau, klerycy i nowicjusze zostali niemalże pozbawieni duchowej opieki. O. Józef Maksymiuk OMI tak wspomina to wydarzenie: „Po wyjeździe Ojców zabrakło nam naszej ostoji i pomocy duchowej. Z nimi spotykaliśmy się dość często, a we wrześniu w święto Narodzenia Matki Bożej, starsi fratres scholastycy: Alfons Mańka [OMI], Mieczysław Frała [OMI], Paweł Kurda [OMI] i Alfons Kaczmarczyk [OMI] składali swoje roczne śluby na ręce ojca Szczepana Całujka [OMI]”⁶⁰.

Inny obozowiec o. Czesław Kozal OMI tak opisuje tę scenę: „Rzewna była scena religijna na miejscu, gdzie stawiano krematorium. Grupa młodzieńców otacza swego duchowego Ojca. Młodzieńcy ci to klerycy ze Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej. Zebrali się by w dniu 8-ym września odnowić śluby zakonne... W tym piekle ziemskim, gdzie nienawiść, zbrodnia, okrucieństwo panują, gdzie grzech i szatan wszechwładnie dzierży berło swej władzy, ci młodzi chłopcy poświęcają rozum, wolę, ciało na wyłączną służbę Bogu, pod sztandarem Niepokalanej. Pewnie niebo zamilkło w tym momencie, kiedy rozrzucone usta wymawiają słowa przysięgi: «W imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, w obecności Trójcy Przenajświętszej, Błogosławionej Dziewicy Maryi, wszystkich Aniołów [i] wszystkich Świętych oraz przed tobą Ojczy, przyrzekam, obiecuję i ślubuję ubóstwo, czystość i posłuszeństwo oraz to, że wytrwam w Zgromadzeniu... Tak mi dopomóż Bóg»”⁶¹.

Kolejne zwycięstwo na drodze męczeństwa, jakie czeka kleroika Alfonsa Mańki OMI, można odnaleźć chociażby w tym, że sam pokrzepiał znajdujących się wraz z nim w tej trudnej sytuacji kleryków i nowicjuszy. Jako najstarszy z nich, po wywiezieniu z obozu większości kapłanów, mówiąc o wypełnieniu woli Bożej stał się dla nich ostoją nadziei. Świadectwa pozostałych mówiły, że działało to na nich pokrzepiająco. Szczególnie w wielu zostały słowa, które wypowiedział w III niedzielę adwentu, 15.12.1940 roku, w przesłaniu do pozostałych skierowanym, można by rzec w pożegnalnym kazaniu na miesiąc przed śmiercią. Tak opisuje to wydarzenie o. Józef Maksymiuk OMI: „Głęboko w pamięci utrwaliło mi się ostatnie spotkanie w trzecią niedzielę adwentu, kiedy to kilku z naszych fratrow przyszło na mój blok gdzie pod przewodnictwem fr. [fratra Alfonsa] Mańki [OMI] recytowaliśmy Mszę św. Potem zaś fr. [frater Alfons] Mańka [OMI] przemówił do nas na temat zgodzenia się z wolą Bożą, czym podniósł nas bardzo (mocno) na duchu, i dodał nadziei w przetrwanie obozu”⁶².

Wszystko jednak, zwłaszcza wykańczająca praca i znęcanie się oprawców, prowadziły w konsekwencji do śmierci, aż do momentu kiedy znalazł się w szpitalu obozowym, gdzie wszelkimi sposobami próbowano go ratować. Widocznie jego wcześniejsza postawa zaskarbiła sobie serca współwięźniów, bo sekretarz bloku postarał się o przeniesienie słabego już kleroika Alfonsa Mańki OMI na rewir do szpitala obozowego a nie do komory gazowej. Tak ten fakt relacjonuje we wspomnieniach o. Józef Maksymiuk OMI: „Gdy pewnego dnia przyniesiono go całkiem wyczerpanego z pracy, sekretarz baraku kazał mu

⁵⁹ Zob. Pielorz Józef OMI, Błogosławiony Józef Cebula OMI (1902 – 1941). Wychowawca młodzieży i męczennik za postawę kapłańską. Biografia błogosławionego oraz jego pisma i zeznania świadków, Poznań 2005, s. 92-94. Por. APP: Maksymiuk Józef OMI, Przeżyłem obóz zagłady..., dz. cyt., s. 17-18.

⁶⁰ APP: Maksymiuk Józef OMI, Przeżyłem obóz zagłady..., dz. cyt., s. 43. Por. Pielorz Józef OMI, Martyrologium..., dz. cyt., s. 160;

⁶¹ APP: Kozal Czesław OMI, Wspomnienia obozowe..., dz. cyt., s. 31-32.

⁶² APP: Maksymiuk Józef OMI, Wspomnienia z Gusen..., dz. cyt., s. 2. Por. APP: Maksymiuk Józef OMI, Relacja o cierpieniu i śmierci..., dz. cyt., s. 4-5.

się zgłosić do obozowego lekarza. Frater [Alfons] Mańka [OMI] wykonał rozkaz i został przyjęty do (tzw. szpitala) tego więziennego szpitala obozowego⁶³.

Natomiast pielęgniarze, chcąc uratować jego życie, dostarczali mu dodatkową żywność, ale niestety organizm był już za bardzo wyczerpany. Nie odzyskiwał sił i przeczując bliską już śmierć modlił się przez cały czas, jak zawsze będąc w „świętym skupieniu”⁶⁴. Zresztą w tych trudnych warunkach zadziwił pielęgniarza ze szpitala obozowego, jak wspomina to o. Józef Maksymiuk OMI: „Swoim pokojem i łagodnością pozyskał sobie sympatię pielęgniarzy, tak że mu nieraz podsunęli drugą miskę zupy. Ale siły jego były zbyt wyczerpane, by odżywiając się brukwią lub burakami pastewnymi i kawałkiem chleba, mógł je z powrotem odzyskać. Dlatego też z dnia na dzień usychał przedwcześnie jak kwiat bez wody, czekając na wyzwolenie z rąk (upragnionej) śmierci. Pielęgniarz nie mógł się nadziwić, że nigdy skarga nie powstała na jego ustach, smutek nie zamglili oblicza, a oczy czegoś ciągle szukały w górze. Bardzo często się modlił i to mu dodawało siły do zniesienia ciężkich cierpień fizycznych i chwil zupełnego osamotnienia”⁶⁵.

W dzień swojej śmierci, leżąc na łóżku w obozowym szpitalu mógł się jeszcze wypowiadać, co w warunkach obozowych należało do rzadkości. Jednak obok niego, dwa łóżka dalej leżał w tym samym obozowym szpitalu chory kapłan, który na dany przez kłeryka Alfonsa Mańkę OMI znak, podszedł czy nawet podczołgał się do niego i go wypowiadał. Tak wspomina znów tę sytuację o. Józef Maksymiuk OMI, którą znał ją z drugiej ręki od nowicjusza Józefa Rozyńka OMI: „Bóg łaskawy nie opuścił go w godzinę śmierci, bo w ostatnim dniu swojego życia, miał rzadką okazję w Gusen wypowiadać się przed śmiercią. Właśnie (o) dwa łóżka od niego, leżał chory kapłan katolicki, który na skinienie fr. [Alfonsa] Mańki [OMI] przyszedł, nieznacznie wypowiadał i przygotował go na drogę do wieczności. Sakrament ostatniego namaszczenia i wiatyk musiał zastąpić pragnieniem. Szczęśliwy jednak, że mógł obmyć swą duszę w sakramencie pokuty. Modlił się do samego wieczora i z modlitwą na ustach oddał swą czystą duszę Bogu. Oto są szczegóły, kończył [nowicjusz Józef] Rozynek [OMI], których mi dostarczył jeden z pielęgniarzy, a mój kolega”⁶⁶.

Tak relacjonuje ten moment śmierci kłeryka Alfonsa Mańki OM, z rozmowy z nowicjuszem Józefem Rozyńkiem OMI, w swoich wspomnieniach o. Józef Maksymiuk OMI: „Było jednego z ostatnich dni stycznia 1941 roku. Wieczorem po pracy przyszedł do mnie mój dobry kolega [nowicjusz Józef] Rozynek [OMI] Byłem wtedy na trzecim bloku a siennik mój, to jest obozowe poślanie, był przy samych drzwiach wejściowych. Dlatego spostrzegłszy go wskazałem moje legowisko i zapraszałem, by usiadł, lecz on grzecznie podziękował mówiąc, że nie ma czasu, bo musi odwiedzić wszystkich fratrów oblatów. (W słowach tych można było zauważyć niezwykle smutek) Zacząłem zastanawiać się, co by mogło zająć tak ważnego, że dotyczyło się (aż) wszystkich fratrów. Widząc (zaś) jego zakłopotaną minę i dłuższe wahanie, rzekłem z rezygnacją: „Widzę, że coś smutnego masz mi do zakomunikowania (powiedzenia), więc się nie obawiaj że mnie przerazisz, gdyż od pewnego czasu jestem na wszystko przygotowany, nawet na najgorsze”. Wtedy uspokojony (ośmielony) moim spokojem rzekł (wyrzekł) przyciszonym głosem: fr. (frater) Alfons Mańka [OMI] zmarł w (na) rewirze. Przez chwilę nastąpiło milczenie, bo rzeczywiście śmierć

⁶³ APP: Maksymiuk Józef OMI, Wspomnienia z Gusen..., dz. cyt., s. 1. Por. APP: Maksymiuk Józef OMI, Relacja o cierpieniu i śmierci..., dz. cyt., s. 1-2.

⁶⁴ Zob APP: Maksymiuk Józef OMI, Wspomnienia z Gusen..., dz. cyt., s. 1. Por. APP: Maksymiuk Józef OMI, Relacja o cierpieniu i śmierci..., dz. cyt., s. 1.

⁶⁵ APP: Maksymiuk Józef OMI, Wspomnienia z Gusen..., dz. cyt., s. 1. Por. APP: Maksymiuk Józef OMI, Relacja o cierpieniu i śmierci..., dz. cyt., s. 2.

⁶⁶ APP: Maksymiuk Józef OMI, Wspomnienia z Gusen..., dz. cyt., s. 1. Por. APP: Maksymiuk Józef OMI, Relacja o cierpieniu i śmierci..., dz. cyt., s. 2.

najstarszego współbrata zrobiła na mnie wrażenie przygnębiające. Wnet jednak wyrwawszy się z ponurego zadumania zacząłem wypytywać o szczegóły śmierci. Jak wiesz – zaczął [nowicjusz Józef] Rozynek [OMI] – już na Boże Narodzenie 1940 roku (r.), fr. (frater) [Alfons] Mańka [OMI] był zupełnie osłabiony ciężką pracą w kamieniołomach, no a przede wszystkim głodem⁶⁷.

Kleryk Alfons Majka OMI zmarł 22.01.1941 roku o godzinie 19.00, co zostało potwierdzone z niemiecką skrupulatnością w akcie zgonu⁶⁸, mając 23 lata i 3 miesiące oraz przeżywszy w życiu zakonnym 3 lata, z czego 2 lata zakonnej oblacji, która dla niego oznaczała całkowite ofiarowanie. Szczególna scena rozegrała się też po jego śmierci, bo była nietypową jak na warunki obozowe, gdyż nawet po śmierci trzeba było człowieka upodlić, bez szacunku odnosząc się do jego ciała. Pozostali przy życiu nowicjusze i klerycy, którzy dowiedzieli się o śmierci kleryka Alfonsa Mańki OMI, zgromadzili się aby modlić się przy jego ciele, odszukując je najpierw w „trupiarni” pośród 100 ciał przygotowanych do skremowania w nowym piecu krematoryjnym. Było to możliwe, gdyż nowicjusz Józef Rozynek OMI miał dobre relacje z kapo w krematorium i dlatego kilku kleryków (*we wspomnieniach występuje liczba 6*), udało się do krematorium, by przeprowadzić modlitwę. Choć nie są oni wymienieni z imienia, zapewne byli z grupy 16 kleryków i nowicjuszy aresztowanych w Markowicach wraz z klerykiem Alfonsem Mańką OMI.

Tak ten fakt relacjonuje w swoich wspomnieniach bezpośrednio po wojnie o. Józef Maksymiuk OMI, który rozmawiał na ten temat z nowicjuszem Józefem Rozykiem OMI: „A teraz muszę ci powiedzieć sekret: tu ściszył głos i zaczął półgłosem mówić mi do ucha. Widzisz mam znajomego, który jest kapem trupiarni. Leży tam (już) około sto trupów i dziś właśnie przyniesiono ciało fr. [Alfonsa] Mańki [OMI]. (...) Prosiłem więc, aby pozwolił nam go zobaczyć i pomodlić się nad jego zwłokami. Kapo z początku wahał się, a (ale) na moje nalegania zgodził się zwłaszcza, że wieczór zapowiadał się ciemny i nie było większej obawy, by ktoś podglądał. Umówiliśmy się, że po pierwszym dzwonku na spoczynek (spanie), kapo otworzy drzwi do trupiarni, a sam będzie czekał przed barakiem, a (my) po jednym wślizgniemy się niepostrzeżenie do środka. Tam światło można zrobić, bo (a) okna są dobrze zaciemnione, więc będziemy mogli odnaleźć swego konfratra. [Nowicjusz Józef] Rozynek [OMI] zabrał (zabierał) się do odejścia a (i) na odchodne dorzucił: ja idę oznajmić reszcie Oblatów, a ty pamiętaj na pierwszy dzwonek. [Nowicjusz Józef] Rozynek [OMI] odszedł, a ja zacząłem przypominać sobie zapoznanie się z fr. [fratrem Alfonsem] Mańką [OMI] i przepędzone z nim różne koleje młodego życia – Lubliniec, Markowice – praca na (w) majątku niemieckim, wyjazd w nieznane. (...) Z tego snu wspomnień obudził mnie pierwszy dzwonek na spanie. Wszyscy zlatywali się do baraku, a ja nieznacznie wysunąłem się na ulicę i biegłem w stronę trupiarni. Wieczór był ciemny, więc nie mogłem dojrzeć nikogo, tylko cichy szepc [nowicjusza Józefa] Rozyka [OMI] oznajmił, że już mogę wchodzić do trupiarni (wnętrza). Byłem ostatni, więc zaraz po mnie wszedł kapo, zamknął drzwi na klucz, i zaświecił światło. Ujrzałem sześciu fratrów zgrupowanych w przedsionku. Dwóch poszło do środka trupiarni, by przynieść w trumnie, podobnej do skrzyni, śmiertelne szczątki fr. [fratra Alfonsa] Mańki [OMI]. (...) Wnet przenieśli trumnę do przedsionka i uklękliśmy wkoło, by się pomodlić za jego duszę i w ten sposób oddać mu ostatnią posługę. Ciało fr. [fratra Alfonsa] Mańki [OMI] było w trumnie bez wieka, a właściwie był to sam szkielet obciążony skórą. Ślady głodu można było zauważyć we wszystkich członkach mizernej postaci. Mimo (jednak)

⁶⁷ APP: Maksymiuk Józef OMI, Wspomnienia z Gusen..., dz. cyt., s. 1. Por. APP: Maksymiuk Józef OMI, Relacja o cierpieniu i śmierci..., dz. cyt., s. 1.

⁶⁸ Zob. APP: Akt zgonu kleryka Alfonsa Mańki [w pisowni niemieckiej Mainka] OMI nr 156 z Totenschein z 23.01.1941 roku.

mizernego wyglądu, jakiś niebieski spokój rozlał się na jego twarzy i ledwie dostrzegalny uśmiech zamarł na bladych ustach. Ślady cichego męczeństwa zdawały się do nas przemawiać, że w tym ciele mieszkała czysta i niewinna dusza prawdziwego oblata. (...) Po chwili odniesiono zwłoki fr. [fratra Alfonsa] Mańki [OMI] na miejsce. Kapo zgasił światło i otworzył drzwi, a my pojedynczemu wymykaliśmy się do swoich baraków”⁶⁹.

Po latach, we wspomnieniach spisanych w 1984 roku, tak wspomina tę sytuację: „Frater Alfons Mańka [OMI] pobity w Szczeglinie czuł się cały czas źle. Dnia 6 stycznia 1941 roku [podaje jednak błędną datę], któryś z naszych kolegów doniósł o śmierci fratra [Alfons] Mańki [OMI]. [Nowicjusz] Józef Rozynek [OMI] utrzymywał znajomość z kapem z grupy pogrzebowej. Zawiadomił nas oblatów, że będziemy mogli zobaczyć zwłoki fratra [Alfonsa] Mańki [OMI] i pomodlić się przy jego trumnie. Był on na drugim kursie teologii w Obrze. W chwili aresztowania, 5 października 1939 roku, był razem z nami w Markowicach i razem z nowicjuszami został wywieziony do obozu. Już w Szczeglinie dotkliwie go pobito. Sądzę, że to odbiło się na jego wątłym zdrowiu. W początkach stycznia znalazł się na rewirze. Obok niego leżał chory kapłan katolicki. Frater [Alfons Mańka OMI] przyjął sakrament pokuty i oddał swoją umęczoną, ale jakże jasną duszę Bogu. Tego wieczoru znajomy fratra [Józefa] Rozyńka [OMI] wprowadził nas do budynku, gdzie w otwartych trumnach, a właściwie w skrzyniach leżeli zmarli i zabici więźniowie. (...) Atmosfera jak w katakumbach. Dwóch kolegów wyniosło trumnę z nieboszczykiem do przedsiönka baraku, bo tylko tam było zapalone światło. Tu ustawiono trumnę ze zwłokami [kleryka] Alfonsa Mańki [OMI]. Leżał nagusieńki, jakby dopiero przyszedł na świat. Kości obciągnięte, pokryte bladą skórą. Twarz pogodna. Uklękliśmy, aby modlitwą płynącą z rozdartych serc oddać chrześcijańską posługę. Po modlitwie odnieśliśmy trumnę na miejsce. Powoli, cichuteńko, bo był późny wieczór, rozchodziliśmy się do swoich baraków na niespokojny sen. To był jedyny pogrzeb, jaki mogliśmy urządzić naszemu współbratu”⁷⁰.

Natomiast o. Józef Pielorz OMI, który był w tym samym obozie, powołuje się na świadectwo o. Józefa Maksymiuka OMI, łącząc w swojej relacji w pewien sposób świadectwa z 1948 i 1984 roku zapisał: „Ustawiono trumnę ze zwłokami [kleryka] Alfonsa Mańki [OMI]. Leżał nagusieńki, jakby co dopiero przyszedł na świat. Kości obciągnięte, pokryte bladą skórą; twarz pogodna. Uklękliśmy, aby modlitwą płynącą z rozdartych serc oddać chrześcijańską posługę. Po modlitwie odniesiono trumnę na swoje miejsce. Powoli, cichuteńko, bo był późny wieczór rozchodziliśmy się do swoich baraków”⁷¹.

Ciało zostało spalone w obozowym krematorium 28.01.1941 roku, w pierwszym dniu jego otwarcia, w tym samym miejscu gdzie kilka miesięcy temu wraz z innymi klerykami odnawiał swoją oblację. Wtedy jeszcze prochy umieszczano w imiennych urnach, odsyłano rodzinom lub składano w magazynie. Urna z prochami kleryka Alfonsa Mańki OMI figurując na zbiorczej liście pod numerem 3853⁷². Krypty na cmentarzu komunalnym w Steyer w Austrii (*Urnenhain des Krematoriums auf dem Tabor*), gdzie w jednej z nich najprawdopodobniej spoczywają obecnie prochy kleryka Alfonsa Mańki OMI, zostały wybudowane w 1948 roku i złożono tam wtedy odnalezione imienne urny z prochami, w tym także więźniów Gusen spalonych do wiosny 1942 roku, nie odesłane do rodzin i przechowywane w magazynie obozowego krematorium. Krypty te odnaleziono pod cmentarnym chodnikiem w 2011 roku,

⁶⁹ APP: Maksymiuk Józef OMI, Wspomnienia z Gusen..., dz. cyt., s. 1-2. Por. APP: Maksymiuk Józef OMI, Relacja o cierpieniu i śmierci..., dz. cyt., s. 2-3, 5-6.

⁷⁰ APP: Maksymiuk Józef OMI, Przeżyłem obóz zagłady..., dz. cyt., s. 45-46.

⁷¹ APP: Maksymiuk Józef OMI, Przeżyłem obóz zagłady..., dz. cyt., s. 32. Por. Pielorz Józef OMI, Martyrologium..., dz. cyt., s. 118.

⁷² Zob. Archiwum Rady Miasta Steyer, Spis urn z Steyer, Mainka Alfons, geboren: 21.10.1917, gestorben: 22.01.1941, verascht: 28.01.1941, s. 6 [6-tekst niewyraźny].

ale niestety władze austriackie nie chcą znajdujących się w tych kryptach prochów wydać rodzinom ofiar⁷³.

Fama sanctitatis

Świadkowie, którzy modlili się przy jego zwłokach, wspominają m.in., że jego twarz miała anielski uśmiech i wyglądał tak, jakby się dopiero narodził. Mówiono wprost, że jego oblicze biło bardziej blaskiem zjednoczenia z Bogiem niż było, mimo wycieńczenia, naznaczone przez obozowe cierpienia, całą tę machinę zła i upodlenia człowieka⁷⁴.

Już za życia kleryk Alfons Mańka OMI był darzony w gronie rodzinnym szacunkiem (po śląsku „z zocą”), ale szacunek ten jeszcze pogłębił się po jego śmierci, choć mama Karolina, która w Buchenwaldzie straciła także męża i ojca Piotra, zabraniała mówić o tym bolesnym wydarzeniu. Jednak na przechowywanych z pieczołowitością w domu zeszytach duchowego dzienniczka kleryka Alfonsa Mańki OMI wychowały się w tej rodzinie przez 80 lat 4 pokolenia⁷⁵.

Ciekawą opinię na temat kleryka Alfonsa Mańki OMI wydał oblacki historyk i obozowiec o. Józef Pielorz OMI, który zawsze był dość krytyczny wobec wydarzeń i osób, więc tym bardziej opinia ta wydaje się wiarygodna: „Obok o. Józefa Cebuli, już beatyfikowanego dnia 13 czerwca 1999 r., frater Alfons mógłby godnie być zgłoszony przez prowincję polską OO. Oblatów, jako drugi kandydat na ołtarze”⁷⁶. W biogramie francuskim kleryka Alfonsa Mańki OMI zapisał „par certains il est vénéré comme un saint” (*przez niektórych jest czczony jako święty*), a przy zdjęciu kleryka Alfonsa Mańki zaznaczył, że „zmarł w Gusen w opinii świętości”⁷⁷.

Odiū sanctitatis można znaleźć już w powojennych zapisach. W swoich pierwszych powojennych wspomnieniach z 1948 roku mówi o tym wyraźnie o. Józef Maksymiuk OMI: „Ślady cichego męczeństwa zdawały się do nas przemawiać, że w tym ciele mieszkała czysta i niewinna dusza prawdziwego oblata”⁷⁸. Podobne świadectwo znajdujemy w „Gościu z Obry” **z 1954 roku?**: „Umarł, jak żył święcie. Wycieńczony głodem, wśród bicia i strasznych męczarni, nie wypowiadając słowa skargi. Na ustach jego była nieprzerwana modlitwa. Zawsze był skupiony. Widzieliśmy go po śmierci. Był to szkielet z anielską pogodą na twarzy”⁷⁹. Także wieloletni prowincjał o. Alfons Kupka OMI, kiedy pytano go przed śmiercią o kleryka Alfonsa Mańkę OMI, bardzo krótko i zdecydowanie powiedział „umarł w opinii świętości”⁸⁰.

Ciekawą w tym względzie jest praca ks. Jana Kachla z Opola, którą wydał w 2016 roku a nosi ona tytuł: „Świadkowie prawdy z tej ziemi. Śląscy święci, błogosławieni i kandydaci na ołtarze w rytmie «lectio divina»”, gdzie m.in. znalazła się postać kleryka Alfonsa Mańki OMI,

⁷³ Zob. Gmyz Cezary, Ury odnalezione w Steyer..., dz. cyt., s. 17-18. Por. Ważne: kolejne przemilczane uroczystości, w: <https://stowarzyszenierodzinpolskichofiarobozowkoncentracyjnych.wordpress.com/2019/06/24/wazne-kolejne-przemilczane-uroczystosci/> [dostęp: 12.03.2020]; Wyjazd pamięci Hartheim: 28.09-03.10.2019, w: <https://poznan.ipn.gov.pl/pl7/aktualnosci/78595,Wyjazd-Pamieci-Hartheim-28-wrzesnia3-pazdziernika-2019.html>.

⁷⁴ Zob. APP: Maksymiuk Józef OMI, Wspomnienia z Gusen..., dz. cyt., s. 1-2; APP: Maksymiuk Józef OMI, Przeżyłem obóz zagłady..., dz. cyt., s. 45-46. Por. APP: Maksymiuk Józef OMI, Relacja o cierpieniu i śmierci..., dz. cyt., s. 5.

⁷⁵ Zob. Osiecki Lucjan OMI, Opinia o świętości..., dz. cyt., s. 6, 11-12. Por. Osiecki Lucjan OMI, Biografia..., dz. cyt., s. 10-12.

⁷⁶ Pielorz Józef OMI, Martyrologium..., dz. cyt., s. 119.

⁷⁷ Pielorz Józef OMI, Martyrologium..., dz. cyt., s. 344, 439.

⁷⁸ APP: Maksymiuk Józef OMI, Wspomnienia z Gusen..., dz. cyt., s. 2. Por. APP: Maksymiuk Józef OMI, Relacja o cierpieniu i śmierci..., dz. cyt., s. 5.

⁷⁹ Kowalkowski Stanisław Nowicjusz, Guzenowskie Pamiętniki, w: „Gość z Obry”, 3/1954, s. 7 [wydawany w Wielkiej Brytanii przez o. Konrada Stolarka od 1945 roku].

⁸⁰ Zob. Osiecki Lucjan OMI, Opinia o świętości..., dz. cyt., s. 7.

mówiąc tym samym o tym, że pamięć o nim jest obecna w ludziach także i dziś. Tam m.in. oprócz krótkiego biogramu, fragmentów duchowego „Dzienniczka” jest też jako podsumowująca modlitwa do medytacji tekstami biblijnymi zacytowana skompilowana z tekstów „Dzienniczka” modlitwa klero Alonsa Mańki OMI: „Jezu, dla Ciebie chce cierpieć przez całe życie, dla Ciebie chce uśmiechać się przez łzy... Jezu, kocham Cie i chce Cie kochać do szaleństwa... Z Jezusem wszystko możliwe... Dla Niego tylko żyć, dla Niego cierpieć, to me pragnienie... Jezu, przez Serce Niepokalanej Panny Maryi ofiaruję Twemu Przenajświętszemu Sercu wszystkie me myśli, słowa, uczynki, modlitwy, udręki, cierpienia... O Maryjo, wspieraj mnie, o Matko Nieustającej Pomocy, nie dopuszczaj, abym miał utracić Boga mojego”⁸¹.

Po beatyfikacji o. Józefa Cebuli OMI 13.09.1999 roku w Warszawie, w 2001 roku Prowincja Polska Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej zgłosiła klero Alonsa Mańkę jako kandydat na ołtarze w drugiej grupie męczenników II wojny światowej. Niestety ta myśl ze względu na ówczesne zaniedbania nie została zrealizowana, ale może to „beatum scelus” czyli „błogosławiona wina” przyczyni się do sprawniejszego procesu obecnie, którego gorącym promotorem jest o. Lucjan Osiecki OMI. Biskup Linzu na formalną prośbę wyraził już zgodę na przeniesienie procesu do Poznania, co też potwierdziła już Kongregacja ds. Kanonizacyjnych. Biskup gliwicki Jan Kopiec wydał zaś 5.08.2020 roku edykt dotyczący zbierania zachowanych materiałów i świadectw dotyczących jego życia⁸².

Ciekawą rzecz zauważył relator Kongregacji ds. Kanonizacyjnych w Rzymie i uczestnik wielu procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD, w tekście „Wychował męczennika” do kwietniowego numeru czasopisma „Świętość kanonizowana” (2020): „Przeżywając nadal bolesne doświadczenie pandemii *koronawirusa* trwamy w gorliwszej modlitwie, bardziej zobowiązującej ascezie, wyrzeczeniu i pokucie, prosząc, za przyczyną świętych i błogosławionych, aby Bóg oddalił od nas wszelką zarazę choroby, błędu i zepsucia. W paschalnym miesiącu kwietniu za patrona tej modlitwy obierzmy oblackiego męczennika, bł. o. Józefa Cebulę, który właśnie 2 kwietnia 1941 r. został aresztowany i już 9 maja oddał swe życie Chrystusowi w obozie koncentracyjnym w Mauthausen-Gusen. Wcześniej, bo 21 stycznia 1941 r., męczeńską śmiercią w tym samym obozie, o swej przynależności do Chrystusa zaświadczył wychowywany przez o. Cebulę oblacki klero Alons Mańka, i trwają przygotowania do rozpoczęcia jego procesu beatyfikacyjnego. Tak mistrz, jak i jego wychowanek, poddani swoistej «kwarantannie» uwięzienia, z Bożą łaską stawili czoła «epidemii» narodowego socjalizmu i za cenę oddania życia nie zdradzili swego Pana. Bł. Józef Cebula (...) Jako neoprezbiter posługiwał w scholastykacie oblackim w Lublińcu, gdzie w 1931-1937 był także przełożonym. To właśnie tam jego wychowankiem był m.in. wspomniany Alons Mańka, który w swych zapiskach przywołuje świetlaną postać wychowawcy. W 1937 r. o. Józef został przełożonym klasztoru i mistrzem nowicjuszy w Markowicach, i tam też trafił klero Alons. Tuż po wybuchu wojny, bo już 4 września 1939 r. wszyscy klerocy (*a było ich 35*), będąc gotowymi na każdą ewentualność odnowili właśnie na ręce o. Józefa śluby zakonne. Potem spotkały ich

⁸¹ Zob. Kachel Jan, Świadkowie prawdy z tej ziemi. Ślasy święci, błogosławieni i kandydaci na ołtarze w rytmie *lectio divina*, Opole 2016, s. 202-206 [zwłaszcza s. 206]. Por. Mańka Alons OMI, Zeszyt I: Recapitulatio diei, w: Dzienniczek..., s. 30 [20.11.1937], s. 31 [22.11.1937], s. 32 [27.11.1937], s. 33 [29.11.1937], s. 44 [26.01.1938], s. 48 [18.02.1938].

⁸² Zob. Osiecki Lucjan OMI, Opinia o świętości..., dz. cyt., s. 7; Wiedział czego chce. Wywiad z o. Lucjanem Osieckim OMI, wicepostulatorem w procesie beatyfikacyjnym klero Alonsa Mańki OMI, w: Gość Niedzielny dodatek Gliwicki, 2/2021, s. ? w: <https://gliwice.gosc.pl/doc/6687969.Wiedzial-czego-chce>, [dostęp: 16.01.2021]. Por. Zbierane są informacje o studze Bożym Alfonsie Mańce w: <https://gliwice.gosc.pl/doc/6483431.Zbierane-sa-informacje-o-sludze-Bozym-Alfonsie-Mance> [dostęp: 16.01.2021].

przeróżne upokorzenia ze strony Niemców, w tym liczne aresztowania: szesnastu trafiło do obozów i pięciu z nich poniosło tam śmierć, wśród których bł. o. Józef i wspomniany kleryk Alfons, będący w drodze na ołtarze. (...) Prośmy o błogosławieństwo Boże dla zaangażowanych w prace przygotowawcze procesu beatyfikacyjnego jego wychowanka, a nadto powierzajmy orędownictwu męczenników Polskę i cały świat, by dobry Bóg uwolnił nas od śmiertelnej zarazy i zła wszelkiego”⁸³.

Przywołane fakty świadczą, że po swojej męczeńskiej śmierci kleryk Alfons Mańka OMI, zamordowany przez niemieckich nazistów z nienawiści do wiary („in odium fidei”) w obozie koncentracyjnym, nie tylko w gronie swojej rodziny czy parafii cieszył się „fama sanctitatis”, ale nieprzerwaną i powszechną sławą wśród poważnych wiernych, zarówno świeckich, jak i duchownych.

Nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusa wypełnione do końca

Ciekawą rzeczą, jaką odkryłem w czasie przygotowywania tego materiału jest fakt, że kleryk Alfons Mańka OMI pisał, że chce być kapłanem na wzór Serca Jezusowego i z taką intencją przeżywał Eucharystię i przyjmował Komunię świętą. Zresztą nabożeństwo do Serca Jezusowego, tak bliskie oblatom przez Sacré-Coeur w Paryżu wybudowane przez oblackiego kardynała Josepha-Hippolyta Giuberta OMI, wyraźnie widać w jego duchowych zapiskach⁸⁴.

Kiedy w minionym roku obchodziliśmy 100 lecie naszej polskiej prowincji, to jednocześnie w historii Kościoła w Polsce wspominaliśmy wydarzenia z 1920 roku: 100 rocznicę ofiarowania Narodu Polskiego przez kardynała Edmunda Dalbora Najświętszemu Sercu Jezusowemu na Jasnej Górze (27.07.1920), gdy wojska bolszewickie stały już u wrót Warszawy oraz 100 lecie kanonizacji św. Małgorzaty Marii Alacoque (13.05.1920), która na nowo rozbudziła nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego.

Dodatkowo w roku 80. lecia męczeńskiej śmierci Alfonsa Mańki przeżywać będziemy wydarzenia przygotowujące powstanie naszego oblackiego domu w Lublińcu, którego zabudowania zostały zakupione 23.02.1922 roku i powstania tam Niższego Seminarium Duchownego, gdzie kandydat na ołtarze zdobywał pierwsze „oblackie szlify” i gdzie miał okazję spoglądać na życie swojego wychowawcy, również męczennika bł. O. Józefa Cebuli OMI.

Natomiast ten rok w kościele w Polsce będzie przedłużeniem wydarzeń z poprzedniego roku, gdyż obchodzić będziemy 100. lecie poświęcenia Narodu Polskiego Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, które dokonało się w Krakowie 3.06.1921 roku, jako potwierdzenie przez Polaków aktu dokonanego przez biskupów w 1920 roku. Zastanawiające, że dokonywać się to będzie w roku, kiedy przed 80 laty w życiu kleryka Alfonsa wypełniły się w całej pełni obietnice związane z nabożeństwem do Najświętszego Serca Zbawiciela.

Co prawda w latach 1920-1921 mały Alfons Mańka był za młody by pamiętać te wydarzenia, ale jak wiadomo od bratanka Mariana Mańki w rodzinnym domu znajdował się obraz Serca Jezusowego, co potwierdziła także jego starsza kuzynka. Zapewne też w swojej pobożnej rodzinie uczył się pierwszopiątkowego nabożeństwa poprzez regularną spowiedź i Komunię świętą, a w decydującym momencie jego życia obietnice przekazane św. Małgorzacie Marii

⁸³ Praškiewicz T. Szczepan OCD, Męczennicy orędują za Polską. Wychował męczennika, w: <https://www.zyciezakonne.pl/wiadomosci/kraj/oblaci-nmp-wychowal-meczennika-93511/> [dostęp: 16.05.2020].

⁸⁴ Zob. Mańka Alfons OMI, Zeszyt I: Recapitulatio diei, w: Dzienniczek..., dz. cyt., s. 44 [26.01.1938]; Mańka Alfons OMI, Zeszyt I: Recapitulatio diei, w: Dzienniczek..., dz. cyt., s. 66 [31.05.1938]; Mańka Alfons OMI, Zeszyt VII: Tajemnica bytu, w: Dzienniczek..., dz. cyt., s. 298 [16.02.1939].

Alacoque spełniły się w jego zakonnym życiu, zwłaszcza w chwili śmierci kleryka Alfonsa Mańki OMI.

W jego życiu widać bardzo wyraźnie szczególną realizację 5 z tych 12 obietnic: „1. Dam im wszelkie łaski, potrzebne w ich stanie, 2. Będę sam ich pociechą w ich smutkach i utrapieniach, 3. Będę ich najbezpieczniejszą ucieczką w życiu, a zwłaszcza w godzinie śmierci, 5. Będę błogosławił wszelkim ich zamiarom i sprawom, 12. Z nadmiernego miłosierdzia mego Serca obiecuję ci, że wszechmocna miłość tego Serca wszystkim przystępującym przez dziewięć z rzędu pierwszych piątków miesiąca do Komunii św. da ostateczną łaskę pokuty tak, że nie umrą w stanie Jego niełaski ani bez sakramentów św. i że Serce moje będzie dla nich bezpieczną ucieczką w godzinę śmierci”.

W 2017 roku, w „Dzienniku Zachodnim” ukazał się artykuł Teresy Semik na temat kleryka Alfonsa Mańki OMI, który nosił tytuł „Bóg potraktował to wezwanie zbyt dosłownie”⁸⁵. Jednak jest to niewłaściwa logika myślenia, gdyż to kleryk Alfons Mańka OMI bardzo dosłownie potraktował Boże wezwanie w obłackim charyzmacie i dokonał swojego „oblatio” czyli ofiarowania się całkowicie i do końca w śmierci męczeńskiej, będąc tego w pełni świadomym oraz stając się dla innych drogowskazem nie tylko w warunkach obozowych, ale i współcześnie⁸⁶.

Kleryk Alfons Mańka OMI, którego droga życia wiodła do męczeństwa za obozowymi drutami, głodzony, bity, noszący kamienie za ciężkie na jego wątłe ramiona, potrafił osiągnąć coś więcej, bo w tym nieludzkim świecie potrafił na swoich barkach dźwigać innych, samemu na nic się nie skarżąc, ale jeszcze innych podtrzymując na duchu słowem i postawą swojego życia. W ten sposób – tak jak tego pragnął – już w drugim roku swojej profesji zakonnej, stał się dla współwięźniów obłackich niejako „kapłanem” według Serca Jezusowego.

W warunkach obozowych, przyjmując w duchu wiary spotykające go doświadczenia i cierpienia, jako realizację w jego życiu Bożej woli, był człowiekiem nie zniewolonym tym, co zewnętrzne, ale człowiekiem wolnym w całej pełni, gdyż nie dał się zniewolić wewnętrznie (*nie odgrażał się, nie szukał zemsty, nie rozpaczał*) i duchowo wyrósł na świadka, martyra, męczennika. Była to droga powolnego umierania w obozie, jako droga dobrowolnego przyjęcia śmierci za wiarę w Chrystusa i z miłości do Niego.

Odszukać do uzupełnienia:

1. Pokłosie obłackie z 1946 i 1947 roku (*red. wtedy fr. Józef Kowalik OMI*), gdzie były na świeżo zrobione biogramy tych, którzy zginęli w obozach – być może tam można znaleźć jeszcze coś w tym temacie;
2. Brakujące numery stron z „Atenemum Kapłańskiego”, artykuły ks. Kaczmarka i ks. Małeckiego t. 135, zeszyt 1 i 2/3 z 2000 roku;

⁸⁵ Zob. Semik Teresa, Bóg potraktował..., dz. cyt., s. 6-7. Por. Osiecki Lucjan OMI, Opinia o świętości..., dz. cyt., s. 9.

⁸⁶ Zob. Osiecki Lucjan OMI, Droga Krzyżowa z klerykiem Alfonsem Mańką OMI. Wielki Post 2020, kps, Lubliniec 2019, ss. 17.

Wykaz skrótów:

ADG – Archiwum Domu Generalnego w Rzymie.

AP – Archiwum Postulatora w Rzymie.

APP – Archiwum Polskiej Prowincji w Poznaniu.

kps – komputeropis

mps – maszynopis

rps – rękopis

Bibliografia:

1. Dokumenty i opracowania archiwalne:

ADG: Mroczyk Henryk OMI: Wspomnienia Henryka Mroczyka OMI spisane w Rzymie (05.03.1988?), mps, ss. 2.

AP: Osiecki Lucjan OMI, Biografia kleryka Alfonsa Mańki OMI, kps, Lubliniec 2019, ss. 45.

AP: Osiecki Lucjan OMI, Droga Krzyżowa z klerykiem Alfonsem Mańką OMI. Wielki Post 2020, kps, Lubliniec 2019, ss. 17.

AP: Osiecki Lucjan OMI, Opinia o świętości życia i męczeństwa kleryka Alfonsa Mańki OMI, kps, Lubliniec 2019, s. 15.

APP: Akt zgonu kleryka Alfonsa Mańki [w pisowni niemieckiej Mainka] OMI nr 156 z Totenschein z 23.01.1941 roku.

APP: Cebula Józef OMI: List Teofila Nandzika OMI z 21.05.1941 do Julianny Adamskiej, za: Pielorz Józef OMI, Martyrologium..., dz. cyt., s. 53.

APP: Kozal Czesław OMI, Wspomnienia obozowe z lat 1939-1943, kps, ss. 81.

APP: List kleryka Alfonsa Mańki [Mainki] OMI z Dachau do matki z 01.06.1940 roku, ss. 3.

APP: 1 List kleryka Alfonsa Mańki [Mainki] OMI z Gusen do rodziny [matki i rodzeństwa] z 22.09.1940 roku, ss. 2.

APP: 2 List kleryka Alfonsa Mańki [Mainki] OMI z Gusen do rodziny [matki i rodzeństwa] z 05.12.1940 roku, ss. 2.

APP: List kleryka Alfonsa Mańki OMI z Markowic do rodziny [matki i rodzeństwa] z 02.04.1940 roku, z dopiskiem o wyjeździe z innymi autorstwa bł. o. Józefa Cebuli OMI, ss. 2.

APP: Maksymiuk Józef OMI, Przeżyłem obóz zagłady Mauthausen – Gusen, mps, ss. 90.

APP: Maksymiuk Józef OMI, Relacja o cierpieniu i śmierci Fratra Alfonsa Mańki OMI, rps, ss. 6, w: Zmarli Polskiej Prowincji,teczka nr 31: Frater Alfons Mańka OMI.

APP: Maksymiuk Józef OMI, Wspomnienia z Gusen, Obra 29.02.1948 roku, mps., ss. 2, w: Zmarli Polskiej Prowincji,teczka nr 31: Frater Alfons Mańka OMI.

Archiwum Rady Miasta Steyer, Spis urn z Steyer, Mainka Alfons, geboren: 21.10.1917, gestorben: 22.01.1941, verascht: 28.01.1941, s. 6 [6-tekst niewyraźny].

Kowalkowski Stanisław nowicjusz, Guzenowskie Pamiętniki, w: „Gość z Obry”, 3/1954, s. 7 [wydawany w Wielkiej Brytanii przez o. Konrada Stolarka od 1945 roku].

Krawczyk Józef OMI, Dzieje klasztoru i komunitetu markowickiego w czasie wojny 1939-1945, mps, w: Źródła do historii Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, t. 10, Lublin 1969?, brw, **s. 29????**.

List Józefa Pielorza OMI do rodziców 22.06.1945 roku, w: Pielorz Józef OMI, Martyrologium..., dz. cyt., s. 126.

Mańka Alfons OMI, Dzienniczek duchowy. Recapitulatio Dei. Kleryk Alfons Mańka OMI (1917 – 1941), Lubliniec 2017, ss. 301.

Pielorz Józef OMI, Błogosławiony Józef Cebula OMI (1902 – 1941). Wychowawca młodzieży i męczennik za postawę kapłańską. Biografia błogosławionego oraz jego pisma i zeznania świadków, Poznań 2005, ss. 238.

Pielorz Józef OMI, Martyrologium Polskich Oblatów 1939 – 1945. Historia polskich Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, którzy w czasie II wojny światowej byli

deportowani do obozów koncentracyjnych, zabici, aresztowani lub umarli z powodu wojny, Poznań 2005, ss. ???.

2. Opracowania i artykuły:

Bachanek Grzegorz, Josepha Ratzingera teologia męczeństwa, w: *Warszawskie Studia Teologiczne* XXV/1/2012, Warszawa 2012, s. 141-154.

Benedykt XVI, List Apostolski *Porta Fidei* 13, cyt. za: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/motu/portafidei_lev_11102011.html [dostęp: 10.03.2020].

Druga wojna światowa, w: *Gość z Obry* 1950, s. 46-48.

Gmyz Cezary, Ury odnalezione w Steyer, w: *Kombatant. Biuletyn Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych* 10(250)2011, s. 18, w: <http://www.kombatanci.gov.pl/images/DOC/Kombatant/2011/201110.pdf> [dostęp: 12.03.2020].

Jan Paweł II, Bulla ogłaszająca Rok Jubileuszowy *Incarnationis Misterium* 13, cyt. za: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/bulle/incarnationis_myst_29111998.html [dostęp: 10.03.2020].

Jan Paweł II, Homilia w Bydgoszczy 07.06.1999. Cyt. za: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/bydgoszcz_07061999.html [dostęp: 10.03.2020].

Jan Paweł II, Homilia w Skoczowie 22.05.1995, cyt. za: <https://papiez.wiara.pl/doc/379852.Homilia-wygloszona-w-czasie-mszy-sw-odprawianej-na-wzgorzu/4> [dostęp: 10.03.2020].

Jan Paweł II, List Apostolski *Tertio millennio adveniente* 37, w: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/tertio.html [dostęp: 10.03.2020];

Kachel Jan, Świadkowie prawdy z tej ziemi. Śląscy święci, błogosławieni i kandydaci na ołtarze w rytmie *lectio divina*, Opole 2016, s. 202-206.

Kaczmarek Tomasz, Nazizm hitlerowski jako prześladowca wiary, w: *Ateneum Kapłańskie*, tom 135, zeszyt 1[548], Włocławek 2000, s. 34-39????.

Kaczmarek Tomasz, Systemy totalitarne dwudziestego stulecia jako prześladowca Kościoła, w: *Studia Włocławskie* 19/2017, s. 439-454.

Kubiś Adam, Męczeństwo a Kościół, w: *Kieleckie Studia Teologiczne* 1-2/2002, Kielce 2002, s. 90-105

Kurda Paweł OMI, Aby nigdy nie utracili ufności, mps, Valenciennes 1986, s. 4????.

Małecki Roman, Istotne elementy teologii męczeństwa, w: *Ateneum Kapłańskie* tom 135, zeszyt 2-3[549-550], Włocławek 2000, s. ??????.

Mazurkiewicz Sebastian, Ziemia Wrzesińska pod znakiem hakenkreuz. Wyniszczenie narodu polskiego przez niemieckiego okupanta 1939-1945. Walka z Kościołem, w: *Przegląd Powiatowy* nr 257, Wrzesnia 2017, s. 8.

Oficjalny życiorys św. Eugeniusza de Maznoda z okazji kanonizacji 03.12.1995 roku, w: http://www.vatican.va/news_services/liturg/saints/ns_lit_doc_19951203_de-mazenod_pl.html [dostęp: 16.03.2020].

Praškiewicz T. Szczepan OCD, Męczennicy orędują za Polską. Wychował męczennika, w: *Świętość kanonizowana* nr /2020, s. ???.

Roche Aimé OMI, Świat należy do tego kto bardziej pokocha... Bł. o. Józef Gérard OMI – apostoł Bautosów, Poznań 1989, ss. 239.

Semik Teresa, Bóg potraktował to wezwanie zbyt dosłownie, w: *Dziennik Zachodni* 08-09.07.2017, s. 6-7.

Wawrzeński Robert OMI, Krew przelana dla Chrystusa i Kościoła cz. I. Oblaccy męczennicy z Hiszpanii, w: *Dobrze że Jesteś* 9/2011, s. 18-19.

Wawrzeński Robert OMI, Krew przelana dla Chrystusa i Kościoła cz. II. Oblaccy męczennicy z Hiszpanii, w: *Dobrze że Jesteś* 10/2011, s. 16-17.

Wawrzeński Robert OMI, Krew przelana dla Chrystusa i Kościoła cz. III. Oblaccy męczennicy z Hiszpanii, w: *Dobrze że Jesteś* 11/2011, s. 18-20.

Ważne: kolejne przemilczane uroczystości, w:
<https://stowarzyszenierodzinpolskichofiarobozowkoncentracyjnych.wordpress.com/2019/06/24/wazne-kolejne-przemilczane-uroczystosci/> [dostęp: 12.03.2020]; Wyjazd pamięci Hartheim: 28.09-03.10.2019, w: <https://poznan.ipn.gov.pl/pl7/aktualnosci/78595,Wyjazd-Pamieci-Hartheim-28-wrzesnia3-pazdziernika-2019.html>.

Wiedział czego chce. Wywiad z o. Lucjanem Osiecki OMI, wicepostulatorem w procesie beatyfikacyjnym kleryka Alfonsa Mańki OMI, w: Gość Niedzielny dodatek Gliwicki, 2/2021, s. ? w: <https://gliwice.gosc.pl/doc/6687969.Wiedzial-czego-chce>, [dostęp: 16.01.2021].

Zajac Paweł OMI, Wielcy ludzie Kościoła: św. Eugeniusz de Mazenod, Kraków 2015, ss. 120.

Zalewski Sławomir, Męczeństwo w kościele katolickim, w: Studia Płockie tom 31/2003, Płock 2003, s. 39-54.

Zbierane są informacje o słudze Bożym Alfonsie Mańce w: <https://gliwice.gosc.pl/doc/6483431.Zbierane-sa-informacje-o-sludze-Bozym-Alfonsie-Mance> [dostęp: 16.01.2021].